

BILANS ZBRODNI

Działająca na terenie II Rzeczypospolitej od roku 1929 nielegalna Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów, zgodnie ze swym programem, którego głównym celem było stworzenie niezależnego państwa – „Ukrainy dla Ukraińców” – w momencie międzynarodowego konfliktu zamierzała wystąpić z akcją zbrojną przeciw państwu polskiemu. W drugiej połowie lat trzydziestych OUN nasiliła przygotowania organizacyjne, propagandowe i bojowe. Plany walki o niepodległą Ukrainę OUN urzeczywistniła podczas II wojny światowej, jednakże w stosunkach: Polacy – Ukraińcy nie była to walka w ścisłym tego słowa znaczeniu.

Po klęsce wrześniowej w 1939 r., na terenach wspólnie zamieszkałych przez Polaków i Ukraińców, OUN-UPA dążyła do wyniszczenia ludności polskiej metodą mordów (na dużą skalę), pożogi, rabunku i niszczenia mienia. W ocenie prawnej, sformułowanej w wyniku śledztw prowadzonych przez Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN, zbrodnie te zostały zakwalifikowane jako zbrodnie ludobójstwa¹. Rozmiary zbrodni OUN-UPA na Polakach na terenie czterech przedwojennych województw: wołyńskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, zostały określone drogą sporządzania drobiazgowych rejestrów zbrodni dla poszczególnych miejscowości i zdarzeń, z uwzględnieniem imiennych list ofiar².

Napady na Polaków w latach 1939–1942

Jakiś czas przed wybuchem wojny w 1939 r. krążyły pogłoski o gotowości bojowej do ogólnego powstania ukraińskiego w razie przewidywanego przez OUN zbrojnego starcia polsko-niemieckiego³. Ukraińska rewolta była też brana pod uwagę jako jeden z wariantów opanowywania Polski przez Niemcy, co było uzgadniane z emigracyjną ekspozyturą OUN

¹ *Zbrodnie przeszłości. Opracowania i materiały prokuratorów IPN*, t. 2, *Ludobójstwo*, red. R. Ignatiew i A. Kura, Warszawa 2008, s. 42–45, 50–52.

² Opublikowano je w następujących pracach: W. Siemaszko, E. Siemaszko, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939–1945*, t. 1–2, Warszawa 2000; H. Komański, S. Siekierka, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie tarnopolskim w latach 1939–1946*, Wrocław 2004; S. Siekierka, H. Komański, K. Bulzacki, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie lwowskim w latach 1939–1947*, Wrocław 2006; S. Siekierka, H. Komański, E. Różański, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie stanisławowskim w latach 1939–1946*, Wrocław 2007; Z. Konieczny, *Stosunki polsko-ukraińskie na ziemiach obecnej Polski w latach 1918–1947*, Wrocław 2006. Podane w dalszych częściach niniejszego artykułu straty ludzkie w poszczególnych etapach ludobójczej depolonizacji Wołynia i Małopolski Wschodniej zostały obliczone na podstawie tych prac.

³ R. Wysocki, *Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów w Polsce w latach 1929–1939*, Lublin 2003, s. 340, 341, 344.



Rysunek napastnika na wieś Hutę Stepańską w pow. kostopolskim w lipcu 1943 r. wykonany przez nauczyciela – zastępcę komendanta Samoobrony Huty Władysława Kurkowskiego, zbiory E. Siemaszko



Po napadzie UPA na kol. Taraż w pow. łuckim na Wołyniu, gdzie zamordowano 20 osób; na tle zgliszcz bezsilni obrońcy, fot. Tadeusz Wolak, obrońca Taraża i żołnierz 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK



Pomordowani przez UPA w kol. Lipniki w pow. kostopolskim na Wołyniu, marzec 1943, zbiory E. Siemaszko

(także wcześniej współpracującą z Niemcami)⁴. Wkroczenie 17 września 1939 r. wojsk sowieckich na teren Polski spowodowało, że Niemcy wycofały się z inspirowania i wspierania ukraińskiego powstania. Niemniej jednak odwołanie rebelii nie dotarło do wszystkich ogniw OUN, doszło więc do dywersji, walk i mordów, co świadczyło, że stan gotowości OUN do wystąpienia przeciw państwu polskiemu i Polakom był zaawansowany⁵.

Bojówki ukraińskie na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej, oprócz rozbijania żołnierzy i policjantów, rabunku mienia państwowego i prywatnego (zwłaszcza osób uciekających przed działaniami wojennymi z Polski centralnej na wschód), mordowały Polaków – nie tylko osoby pojedyncze, także duże grupy.

Sprawcami zbrodni w Małopolsce Wschodniej, gdzie właśnie OUN przygotowywała powstanie i gdzie najbardziej oddziaływała na ludność ukraińską, byli ounowcy i ich sympatycy, natomiast na Wołyniu Polaków mordowali nacjonaliści i komuniści, wcześniej związani z Komunistyczną Partią Zachodniej Ukrainy rozwiązaną w 1938 r. (*notabene*: niektórzy komuniści później zmieniali orientację na nacjonalistyczną). Zbrodnie te nie są w pełni rozpoznane, m.in. z powodu napadów na nieznaną w danej okolicy uchodźców i dokonywania znacznej ich części w miejscach ustronnych.

Na podstawie dotychczas zebranych danych straty polskie (będące wynikiem mordów i walk) w 1939 r. wyniosły co najmniej 1036 osób na Wołyniu i 2242 osoby w Małopolsce Wschodniej. Wydaje się, że ofiar było jednak znacznie więcej, na co wskazywałaby reakcja sowiecka (o czym dalej). Zbrodnicza ukraińska aktywność uwidoczniła się zwłaszcza w pięciu powiatach: brzeżańskim i podhajeckim w woj. tarnopolskim, w łuckim i lubomelskim na Wołyniu oraz w drohobyckim w woj. lwowskim. Powiaty brzeżański i podhajecki jeszcze przed wojną wyróżniały się agresywnością nacjonalistów ukraińskich wobec Polaków. Jednakże w innych rejonach zagrożenie było tak wielkie, że polscy żołnierze poddawali się Sowieciom, by nie wpaść w ręce ukraińskie, i prosili o wzmocnioną ochronę, jak np. w Bursztynie w pow. rohatyńskim, woj. stanisławowskim⁶.

Napady na Polaków, do których też chwilowo zachęcał za pomocą ulotek sowiecki agresor, przybrały rozmiary niespodziewane nawet dla Sowiec. Sądziłi oni, że Ukraińcy będą tępić tylko tzw. panów i półpanów, a nie wszystkich. Jeszcze we wrześniu zostały wydane wojskom sowieckim odpowiednie instrukcje oraz nowa ulotka, zawężająca „zachętę” do tępienia Polaków do „panów-obszarników”⁷. Po zorganizowaniu władzy na zajętych przez siebie terenach Sowieci ukrócili wszelkie samodzielne akcje, wzięwszy całość życia społecznego pod swą kontrolę. Toteż aż do wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej Polacy nie byli mordowani przez Ukraińców, choć negatywny stosunek ukraińskich aktywistów do Polaków nie uległ zmianie. Ukraińcy donosili na Polaków do władz, przyczyniali się do aresztowań, usuwania z sadyb polskich osadników i kolonistów, uczestniczyli w zaborze ich mienia i w sporządzaniu list do deportacji⁸.

⁴ C. Partacz, K. Łada, *Polska wobec dążeń ukraińskich dążeń niepodległościowych w czasie II wojny światowej*, Toruń 2004, s. 278–279.

⁵ *Ibidem*, s. 281.

⁶ R. Szawłowski (K. Liszewski), *Wojna polsko-sowiecka 1939. Tło polityczne, prawnym międzynarodowe i psychologiczne. Agresja sowiecka i polska obrona. Sowieckie zbrodnie wojenne i przeciw ludzkości oraz zbrodnie ukraińskie*, t. 1, Warszawa 1996, s. 411.

⁷ *Ibidem*.

⁸ Zachowania Ukraińców wobec Polaków podczas okupacji sowieckiej do lutego 1940 r. odzwierciedlają relacje osób deportowanych w głąb Związku Sowieckiego, spisane tuż po opuszczeniu „so-

Następna fala mordów na Polakach wystąpiła po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej. Wraz z atakującymi Sowietów wojskami niemieckimi podążały tzw. grupy marszowe OUN (*pochidne hrupy*), których zadaniem było przejmowanie władzy (w tym tworzenie milicji ukraińskiej) oraz inicjowanie „narodowej rewolucji”, tj. mobilizowanie członków OUN i ludności ukraińskiej do niszczenia wszystkich wrogów niepodległej Ukrainy, do których zaliczeni zostali Polacy, Moskale i Żydzi⁹. W tym czasie, po podziale OUN w 1940 r., istniały dwie frakcje: OUN Andrija Melnyka (melnykowcy) i OUN Stepana Bandery (banderowcy). Liczniejsza i bardziej ekspansywna frakcja banderowska zdominowała całkowicie nacjonalistyczny ruch ukraiński, toteż począwszy od 1941 r., to ona była odpowiedzialna za prawie wszystkie zbrodnie na Polakach.

Ustalona dotąd łączna, choć z pewnością niepełna, liczba Polaków zamordowanych na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej w 1941 r. wynosi 443, tj. znacznie mniej niż w 1939 r., kiedy to OUN szykowała powstanie. Najwięcej ofiar ukraińskiego terrorku było w woj. tarnopolskim. Niemożność poznania całości strat z tego okresu sugeruje opis sytuacji na świeżo zajętych terenach, zawarty w raporcie niemieckim. Stwierdza on dokonywanie przez milicję ukraińską rabunków, prześladowań i mordów – m.in. Polaków – które władze niemieckie musiały hamować¹⁰. Napaści, których dokonywali Ukraińcy w 1941 r., wpisane były w plany OUN doprowadzenia do ogólnonarodowego zrywu. Miały on zniszczyć wskazanych przez nacjonalistów ukraińskich wrogów Ukrainy, w tym Polaków. W tym czasie, po prawie dwuletniej okupacji sowieckiej, szeregi OUN na Wołyniu i w Małopolsce (z wyjątkiem dwunastu powiatów woj. lwowskiego, będących od września 1939 r. pod okupacją niemiecką) były przetrzebione, toteż nie miała ona jeszcze wystarczających sił do „generalnej rozprawy z Lachami”.

Wszystkie antypolskie działania OUN w latach 1939 i 1941 – morderstwa, pobicia, rabunki, podpalenia, przeróżne szykany i prześladowania ludności polskiej, zbrodnicza agitacja ludności ukraińskiej – składają się na przygotowania do późniejszego ludobójstwa, stanowiąc tzw. pregenocydalną fazę zbrodni wołyńsko-małopolskiej. Do fazy tej należy zaliczyć również rok 1942, który dla Małopolski Wschodniej można uznać jeszcze za spokojny – w trzech województwach niepełna liczba ofiar napadów to co najmniej 85 osób. Natomiast na Wołyniu nastąpił wyraźny wzrost śmiertelnych ofiar terrorku ukraińskiego – co najmniej trzysta ofiar napadów na pojedyncze osoby i rodziny – co zwiastowało bliski genocyd.

W tym czasie – z czego ludność polska na Wołyniu nie zdawała sobie w pełni sprawy – OUN banderowska była tam w znacznym stopniu przygotowana do rozpoczęcia na masową skalę likwidacji bezbronnego „elementu polskiego”. Jeszcze w 1942 r. obie frakcje OUN tworzyły w leśnych masywach Wołynia oddziały partyzanckie¹¹, w których znajdował się

wieckiego raję” z Armią Andersa – zob. kopie akt ze zbiorów Hoover Instytutu on War, Revolution and Peace w Stanford (Ambasada RP w ZSRS, Anders Collection, Ministerstwo Informacji i Dokumentacji) w Ośrodku „Karta”.

⁹ W. Siemaszko, E. Siemaszko, *op. cit.*, Warszawa 2000, s. 1036, 1288.

¹⁰ C. Partacz, K. Łada, *op. cit.*, s. 294–295.

¹¹ Oprócz partyzantki banderowskiej i melnykowskiej, znacznie wcześniej, bo od 1941 r., w północno-wschodnich rejonach Wołynia istniała trzecia formacja nacjonalistyczna, zwana bulbowcami – od jej przywódcy Maksyma Borowca „Tarasa Bulby” – także obwiniana przez ludność polską o zbrodnicze napady; w drugiej połowie 1943 r. za pomocą terrorku wchłonięta przez banderowską UPA. Tymi samymi metodami banderowcy przyłączyli wówczas do UPA melnykowców. Oddziały banderowskie stanowiły najliczniejszą i najsilniej obciążoną zbrodniami partyzantkę na Wołyniu.

37.

Hulkiwicz

Sygnę dziewięćset czterdziętego trzeciego roku, dnia dwudziętego siódmego kwietnia w Sitnicy zamordowana przez zabójcę kprmi narszkiani, przez bandytę Paulina Hulkiwicze wdowa, podkatorium żyła lat 60. zostawiła córkę Kariz. Ciało jej ksiądz Stanisław Dydek proboszcz Kofiowiecki, dnia trzydziętego kwietnia pochował na cmentarzu parafialnym w Kołkach. Spowiedź wielkanocną odbyła.

38.

Hulkiwicz

Sygnę dziewięćset czterdziętego trzeciego roku, dnia dwudziętego siódmego kwietnia w Sitnicy, zamordowana przez zabójcę kprmi narszkiani, przez bandytę Paulina Hulkiwicze wdowa, podkatorium żyła lat 35. Ciało jego ksiądz Stanisław Dydek proboszcz Kofiowiecki, dnia trzydziętego kwietnia pochował na parafialnym cmentarzu w Kołkach. Umarty spowiedź wielkanocną odbył.

39.

Hulkiwicz

Sygnę dziewięćset czterdziętego trzeciego roku, dnia dwudziętego siódmego kwietnia w Sitnicy, zamordowana przez zabójcę kprmi narszkiani, przez bandytę Paulina Hulkiwicze wdowa, podkatorium żyła 23 lata. Spowiedź wielkanocną odbyła. Ciało jej ksiądz Stanisław Dydek, proboszcz Kofiowiecki, dnia trzydziętego kwietnia pochował na parafialnym cmentarzu.

40.

Hulkiwicz

Sygnę dziewięćset czterdziętego trzeciego roku, dnia dwudziętego siódmego kwietnia w Sitnicy zamordowana przez zabójcę kprmi narszkiani, przez bandytę Paulina Hulkiwicze wdowa, podkatorium żyła lat 6. Ciało jej ksiądz Stanisław Dydek, proboszcz Kofiowiecki, dnia trzydziętego kwietnia pochował na parafialnym cmentarzu w Kołkach.

Wpisy ofiar rzezi kol. Sitnica w pow. łuckim na Wołyniu do księgi zgonów parafii w Kołkach, ze zbiorów USC Warszawa Śródmieście (Księgi Zabuzzańskie)



Polska wieś Zagaje w gm. Podberezie, pow. horochowski (woj. wołyńskie). Fotografia szkolna. Między dziećmi kierownik szkoły Władysław Szewczyk i jego siostra Maria, nauczycielka, oboje pochodzący z Solca nad Wisłą. Wszystkie dzieci i nauczyciele zostali zamordowani przez UPA 12 lipca 1943 r. W zbiorach E. Siemaszko dzięki uprzejmości p. Małgorzaty Szoł-Wróblewskiej



Zdruzgotane przez maczugi, młotki do zabijania zwierząt i obuchy siekier czaszki ekshumowanych ofiar zagłady wsi Wola Ostrowiecka w pow. lubomelskim na Wołyniu w sierpniu 1943 r., fot. Leon Popek



Ranny podczas rzezi kol. Stasin w pow. włodzimierskim na Wołyniu w lipcu 1943 r. Lewa część twarzy zniekształcona na skutek obrażeń, zbiory E. Siemaszko

aktyw nacjonalistyczny i młodzież ukrywająca się przed wywiezieniem na przymusowe roboty w Niemczech. Mało liczni melnykowcy, po półrocznej współpracy z banderowcami w akcjach przeciw Polakom, zostali im podporządkowani. Prowadzona w różnych formach wśród całej społeczności ukraińskiej propaganda nacjonalistyczna wytworzyła atmosferę przychylności bądź obojętności wobec wyniszczania „Lachów”. W takich warunkach rozpoczął się okres właściwego ludobójstwa Polaków.

Nieco odmienna była sytuacja w Małopolsce Wschodniej, gdzie istniały tylko dwa nacjonalistyczne ugrupowania – banderowcy i melnykowcy. Gdy banderowcy przystąpili do zbrodniczych akcji przeciw Polakom, melnykowcy od kwietnia 1943 r. zajęci byli organizowaniem u boku Niemców Dywizji SS-Galizien. Do czerwca 1943 r. działały tam tylko bojówki OUN obu odłamów nacjonalistów ukraińskich. Gdy na Wołyniu UPA panowała w terenie wiejskim i z rozmachem likwidowała Polaków, w czerwcu 1943 r., w Małopolsce Wschodniej dopiero zaczęły tworzyć się banderowskie oddziały partyzanckie pod nazwą Ukraińska Narodowa Samoobrona (UNS), przemianowane później na UPA. Drogą podporządkowywania sobie terrorem bojówek OUN Melnyka, UNS/UPA w Małopolsce Wschodniej (podobnie jak na Wołyniu) stała się jedyną liczącą się siłą podziemia ukraińskiego¹².

Ludobójstwo na Wołyniu

Pierwszy masowy mord miał miejsce na Wołyniu 9 lutego 1943 r. w kolonii Parośla, w pow. sarneńskim. Oddział banderowski wymordował podstępnie całe osiedle – ponad 150 osób – Polaków miejscowych i z okolicy, przejeżdżających lub przebywających tam w krytycznym dniu. Napady na polskie osiedla i rodziny żyjące w miejscowościach o mieszanym narodowościowo składzie mnożyły się, zwłaszcza po dezercji policjantów ukraińskich ze służby u Niemców w marcu 1943 r. Wzmocnione liczebnie (ok. 5 tys. przeszkolonych ludzi) i lepiej uzbrojone oddziały zostały nazwane Ukraińską Powstańczą Armią. W pierwszych miesiącach roku 1943 mordami i pożogą ogarnięte były północno-wschodnie powiaty Wołynia, w drugim kwartale zbrodnie rozszerzyły się na południowo-wschodnie powiaty i centrum Wołynia, w lipcu (11–14 lipca) nastąpiło potężne uderzenie na znaczne części zachodnich powiatów oraz niektóre rejony i wybrane miejscowości na całym Wołyniu – jeszcze zamieszkałe przez Polaków. W sierpniu 1943 r. UPA przystąpiła do likwidacji ostatnich większych skupisk polskich w zachodnich powiatach (29–31 sierpnia). Na pozostałym obszarze Wołynia mordercze napady miały miejsce na terenach wiejskich – tam, gdzie Polacy trwali mimo zagrożenia, próbując się obronić lub licząc na tzw. uspokojenie sytuacji – aż do wkroczenia wojsk sowieckich w pierwszych miesiącach 1944 r. Oprócz akcji, w których zginęło wiele osób, na całym Wołyniu OUN-UPA mordowała w różnych okolicznościach pojedyncze osoby i rodziny. Całokształt działań nacjonalistycznych formacji i wciąganych do zbrodniczego procederu Ukraińców organizacyjnie z nimi niezwiązanych świadczył o zaplanowanym i realizowanym przez banderowskie OUN-UPA dążeniu do całkowitego biologicznego unicestwienia ludności polskiej, według ówczesnego hasła: *wyriżemo wsich lachiw do odnoho, od małoho do staroho*¹³. Na Wołyniu, gdzie ludność polska była rozproszona wśród ukraińskiej (większość

¹² G. Motyka, *Ukraińska partyzantka 1942–1960*, Warszawa 2007, s. 118–119, 122, 127.

¹³ Relacja Barbary Krawczyk, byłej mieszkanki osady Armatniów w pow. łuckim; w zbiorach autorki. Podobnej treści hasła występują w wielu świadectwach osób, które przeżyły ludobójstwo ukraińskie. W zeznaniach podczas śledztwa Stepan Tarasiuk, członek sotni UPA działającej na terenie pow. dubieńskiego, oświadczył, że przed akcją na polskie kolonie dowódca sotni „Watra” informował,

małych osiedli złożonych z kilku do kilkunastu zagród, pojedyncze polskie gospodarstwa we wsiach ukraińskich, nieliczne osiedla kilkusetosobowe), o zawziętości w wyniszczaniu ludności polskiej świadczą wysokie liczby zamordowanych: w 33 miejscowościach liczba ofiar wyniosła od 101 do 150, w 16 – od 151 do 200, w 12 – od 201 do 450 i w 5 miejscowościach ponad 450 osób (Janowa Dolina, Ostrówki, Wola Ostrowiecka, Gaj, Kołodno).

Udokumentowane liczby ofiar śmiertelnych ludobójczych akcji na Wołyniu wynoszą odpowiednio: w 1943 r. – 35 258, w 1944 r. – 1823 i w 1945 – 35. Najciężej doświadczone przez rzezie powiaty to: włodzimierski (co najmniej 4275 ofiar), łucki (co najmniej 4755), kostopolski (co najmniej 8068). Zginęło tam jednak znacznie więcej Polaków, których nie udało się zidentyfikować. Zbrodnie popełnione przez wszystkie nacjonalistyczne formacje, włączając do podsumowania ofiary fazy pregenocydalnej, objęły wówczas ok. 60 tys. osób w 1865 miejscowościach.

Ludobójstwo w Małopolsce Wschodniej

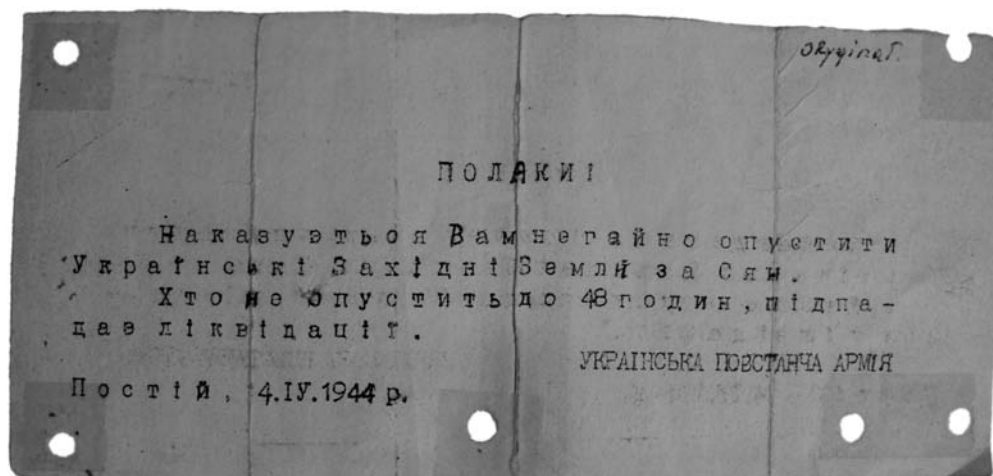
W drugiej połowie 1943 r., od razu po utworzeniu UNS, fala morderstw dokonywanych przez OUN-UPA przemieściła się na województwa małopolskie: lwowskie, stanisławowskie, tarnopolskie. Najbardziej ucierpiały powiaty graniczące z Wołyniem – skąd przechodziły zbrodnicze bandy – zbaraski, sokalski i przylegający do niego rawski, następnie powiaty podkarpackie: doliński, nadwórzański, turczański i przyległy do niego drohobycki, oraz łańcuch czterech powiatów centralnego pasa wschodniej części Małopolski, tj. czortkowski, buczacki, stanisławowski i rohatyński. Były mordy pojedyncze i grupowe (w nielicznych przypadkach zamordowano ponad dwadzieścia osób, np. w Netrobie, Hnilicach, Potoku Żółtym, Mikuliczynie, Turzy Wielkiej, Kosmaczu, Bołszowcach, Łyśćciu, Tarnowicy Polnej, Topolnicy Szlacheckiej, Rulikówce), ale większość zbrodni dotyczyła jednej lub dwu osób. Jak powszechnym zjawiskiem w Małopolsce Wschodniej w 1943 r. były te małe napady, świadczy liczba miejscowości, w których miały miejsce, tj. 520, przy czym w niektórych miejscowościach nie poprzestawano na jednym zbrodniczym incydencie. Ogółem w 1943 r. nacjonałści ukraińscy zamordowali w Małopolsce Wschodniej co najmniej 2924 Polaków (zapewne są to dane niepełne).

Po „sukcesach” odniesionych na Wołyniu, tj. prawie zupełnym wyeliminowaniu Polaków z terenów wiejskich, i w związku ze zbliżaniem się frontu niemiecko-sowieckiego do Tarnopolszczyzny, począwszy od stycznia 1944 r., OUN-UPA na wielką skalę przystąpiła do depolonizacji Małopolski Wschodniej. Widoczne było, że OUN dążyła do pozbycia się Polaków przed zakończeniem wojny, by po pokonaniu Niemiec Polska w międzynarodowych pertraktacjach odnośnie do swych granic nie wykorzystwała obecności ludności polskiej na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej jako argumentu do włączenia tych ziem do państwa polskiego¹⁴.

Stopniowe wypieranie Niemców z Wołynia i Małopolski Wschodniej przez Armię Czerwoną zaczęło się na początku 1944 r. i trwało ponad pół roku. Na zajętych terenach Sowici

że UPA walczy o *samostijną* Ukrainę i „na naszej ziemi nie powinno być ani jednego Polaka” – *Zabytyj genocyd: „Wołyńska reznia” 1943–1944. Sbornik dokumentow i issledowanij*, red. A. Diukow, Moskwa 2008, s. 34.

¹⁴ Podczas przesłuchania przez sowieckie służby bezpieczeństwa dowódcy *czoty* (małego oddziału) – Stepana Dereszy – przyznał on: „Paliliśmy polskie wsie z takim wyrachowaniem, by nie zostały ślady ich obecności i żeby Polacy nigdy nie pretendowali do ukraińskich ziem. Nas objaśniali [wyżsi dowódcy czy propagandyści], że w ten sposób ułatwiamy urzeczywistnienie przyszłej »rewolucji ukraińskiej«” – *Zabytyj genocyd...*, s. 41.



Nakaz opuszczenia miasta Mosty Wielkie w pow. żółkiewskim w woj. lwowskim w kwietniu 1944 r. przybity do drzwi polskiej rodziny Kozarów przez sąsiada banderowca Andrusia Łyczkę. Oryginał udostępniony przez byłego mieszkańca Mostów pseudonim „Mosteniec” (nazwisko zastrzeżone)



Jerzy Kukułowicz, zamordowany w marcu 1943 r. we wsi Karpiłówka, gm. Lubikowicze pow. sarnieńskiego, woj. wołyńskie. W zbiorach E. Siemaszko dzięki uprzejmości p. Danuty Oćwieji



Pierwszy krzyż w hołdzie ofiarom UPA postawiony na cmentarzu w Porycku przez ocalonego z mordu w kościele Stanisława Filipowicza przy współpracy lokalnych władz ukraińskich. Napis na krzyżu w języku polskim i ukraińskim: „Tragedia między Polakami i Ukraińcami w XX wieku. Porzucimy niepamięć”. Fot. P. Zapart w 2009 r., w zbiorach E. Siemaszko



Paweł Oparcki, ze Stowiska,
 najinteligentniejszy zstowisk w po-
 wrocie, samook- przel pamistobiki
 przesady do przesady, syklamowany
 przez Stenaję O'rudokiego
 Zmarł 1946.12. przed wojnie, lat 33.

Pytanie na lewo przedstawia zdję-
 cie zwłok Ferdynanda Yaremki-
 lwowianina, pojmanego 1940.
 na Sybir, W. n. 1945, porwał do
 Sybiru, i nie staję Yezime ramor-
 dowski go obgadnie bawdrowani
 sąb przypisywy owy, poprucinaw-
 wy umy, miedz. usta za Stowini-
 "man Polki, od mora do mora".
 i strzelił w celo. Zdjęcia to wy-
 konat opira polki, prawie ciępych
 zwłok i opusł protokół, - wyplany
 prasio bawdrowcaam

Obraz adresowme ukraińskiego.

Wzdrowienie p. Dobrowlany

Powracający z sytki na Sybir lwowianin zamordowany na stacji kolejowej w okolicy Tarnopola, z AIPN

natychmiast instalowali władzę oraz przeprowadzali mobilizację mężczyzn do I i II Armii WP, co wpływało poważnie na pogarszanie się stanu bezpieczeństwa pozostałej ludności polskiej – kobiet, dzieci i starców, pozostawionych na pastwę UPA. Wprawdzie władze sowieckie wcielały młodzież męską do tzw. Instriebitielnych Batalionów, tj. pomocniczych formacji wojskowych, w których przeważali Polacy (niektórzy nawet zgłaszali się ochotniczo w zamiarze obrony polskich wsi przed banderowcami), jednak zagrożenie upowskimi napadami nie ustawało, szczególnie w Małopolsce. Prowadzone przez IB obławy na upowców, ściganie bojówek i ich rozbijanie było dla OUN-UPA dodatkowym propagandowym uzasadnieniem konieczności niszczenia Polaków jako współpracowników bolszewików.

Najwięcej zbrodniczych napadów dokonano w pierwszym półroczu, szczególnie od lutego do kwietnia. Dotyczyło to 32 z 47 powiatów małopolskich, w których w tym czasie atakowano Polaków. W pozostałych 15 powiatach do mordów dochodziło albo z podobną częstotliwością przez cały rok, albo głównie w drugim półroczu.

Charakterystycznym sposobem usuwania Polaków z Małopolski były częste, niewielkie napady, w których ginęło od jednej do kilku osób. Te pojedyncze osoby były przeważnie uprowadzane i mordowane w ustronnych miejscach, nierzadko rodziny nie znajdowały ich ciał. Drugi typ napadów pozostawiał od kilku do dwudziestu kilku ofiar (w 15 powiatach) i od kilku do trzydziestu kilku (w 29 powiatach), stanowiąc *gros* wszystkich napadów (pod względem wielkości). W 90 miejscowościach z 35 powiatów doszło ponadto do masowych zbrodni, w których OUN-UPA zamordowała od czterdziestu do dwustu osób. Warte wspomnienia są chociażby te miejscowości, w których w jednostkowych napadach (jednym, a nie kilku) zginęło z rąk OUN-UPA stu i więcej Polaków. Są to: w woj. lwowskim – Bryńce Zagórne, Hucisko, Pyszówka, Ulicko Serekiewicz, Tarnoszyn; w woj. stanisławowskim – Dołha Wojniłowska, Kutry, Ludwikówka, Mariampol, Pasieczna, Pawlikówka, Podszumlańce, Słobódka Konkolnicka, Szerokie Pole, Szeszory; w woj. tarnopolskim – Berezowica Mała, Bołdury, Korościatyn, Presowce. Do tej listy należy dodać masowe zbrodnie, liczone w setkach i tysiącu Polaków, popełnione wspólnie przez OUN-UPA z 4. i 5. Pułkami Policijnymi SS, w skład których wchodziłi Ukraińcy-ochotnicy do Dywizji SS-Galizien, na terenie woj. tarnopolskiego: w Chodaczkwie Wielkim, Hucie Pieniackiej, Palikrowach, Podkamieniu.

W wielu miejscowościach ich mieszkańcy byli mordowani „na raty”, a więc w kilku napadach, co prawdopodobnie miało na celu sprowokowanie ucieczki. Były też bardziej „łagodne” próby usunięcia ludności polskiej – w niektórych miejscowościach (np. w woj. lwowskim w Czukwi, Łomnie, Mostach Wielkich, Mrzygłodzie, Pieczychwostach, Wojutykach; w woj. stanisławowskim w Debelówce, Felizientalu, Hołobotowie, Synowódzku Wyżnym; w woj. tarnopolskim w Bajkowcach, Łopatynie, Łosiaczu) podrzucano Polakom lub wieszano w widocznych miejscach ulotki wzywające do natychmiastowego (w ciągu 24 lub 48 godz.) wyprowadzenia się „za San”, z groźbą utraty życia w razie niezastosowania się do nakazu.

Najwyższe, udokumentowane dotąd straty ludności polskiej w 1944 r. w województwach małopolskich były w następujących powiatach: brodzkim (co najmniej 2365 osób), rohatyńskim (co najmniej 1629), tarnopolskim (co najmniej 1587), kałuskim (co najmniej 1542), przemysłańskim (co najmniej 1364), sokalskim (co najmniej 1246), stanisławowskim (co najmniej 1136), brzeżańskim (co najmniej 1010), jaworowskim (co najmniej 877), rawskim (co najmniej 1008), nadwórzańskim (co najmniej 962), żółkiewskim (co najmniej 900). Natomiast w poszczególnych województwach małopolskich liczba ofiar zbrodni przedstawia się następująco: w woj. lwowskim – co najmniej 8267, w woj. stanisławowskim – co najmniej



Jan Rożański, właściciel majątku Kuchary w gm. Wielick pow. kowelskiego (woj. wołyńskie) jako producent nasion na wystawie rolniczej w latach 30., którego żona z synem ledwo uszli z życiem w 1943 r., uciekając przed UPA tylko z dokumentami. W zbiorach E. Siemaszko dzięki uprzejmości p. Ewy Kurowskiej



Ruiny spalonego przez UPA w lutym 1944 r. kościoła pw. św. Stanisława Biskupa Męczennika z 1756 r. we wsi Wiśniowiec Stary w gm. Wiśniowiec, pow. krzemienieckiego (woj. wołyńskie). W kościele zostało zamordowanych i spalonych kilkudziesięciu Polaków. Fot. Jakub Pączek w 2008 r., w zbiorach E. Siemaszko



W tym miejscu była polska kolonia Wiktorów w gm. Chotiaczów, pow. włodzimierskiego, (woj. wołyńskie), w zbiorach E. Siemaszko dzięki uprzejmości p. Ewy Kędry-Załogi



Krzyże i pomniki zamordowanych przez UPA 11 lipca 1943 r. i w dniach następných ok. 200 Polaków w kościele i na terenie miasteczka Poryck – postawione na dawnym cmentarzu katolickim w 60. rocznicę ludobójstwa na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej, fot. Piotr Zapart w 2009 r., w zbiorach E. Siemaszko



Pomnik zamordowanej rodziny Zalewskich na polu koto wsi Zahorów Nowy w gm. Chorów, pow. horochowskiego (woj. wołyńskie) postawiony przez duchownego ukraińskiej Cerkwi Adventystów Dnia Siódmego jego kosztem obok miejsca zakopania zwłok. Fot. Marek Wojtyto w 2009 r., w zbiorach E. Siemaszko

Cmentarz w Podkamieniu, pow. Brody, woj. tarnopolskie, gdzie w dniach 12–16 marca 1944 r. UPA wymordowała w klasztorze i miasteczku ok. 600 Polaków. Kwatera rodziny Albusiów, od prawej: grób Stepana Albusia, referenta propagandy Podkamieńskiego Rejonowego Prowodu (Kierownictwa) OUN, na którego grobie wcześniejszy skromny krzyż zastąpiono w 2009 r. okazałym nagrobkiem, redukując symbolikę religijną do krzyżyka na cokole nagrobka; grób jego ojca Onufrego; grób matki Polki Katarzyny, zmarłej w 1924 r. z inskrypcją polską, postawiony przez córkę-Polkę, która popadła w chorobę psychiczną z powodu brata-ounowca. Fot. Henryk Bajewicz w 2009 r., w zbiorach E. Siemaszko



Požóg, wieś w gm. Lubieszów, pow. Kamień Koszyrski (woj. poleskie). Znajoma rodziny Zyburów, staruszka Ukrainka wskazuje po 64 latach prawdopodobne miejsce zakopania szczątków zamordowanych i spalonych wraz z domem w październiku 1943 r. przez banderowców 9 członków rodziny Zyburów i małżeństwa Piekarskich. Zbrodniarze zapytani przez Ukrainkę w Pożogu za co będą bić Polaków, odpowiedzieli, że „im dano taki rozkaz, zabijać Polaków i Żydów”
W zbiorach E. Siemaszko
dzięki uprzejmości p. Zuzanny Grabowskiej z Zyburów



9238, w woj. tarnopolskim – co najmniej 14 467. W rzeczywistości było ich więcej, nie wszystkie bowiem zbrodnicze akty i ich ofiary udało się dotąd zewidencjonować.

W roku 1944 w Małopolsce Wschodniej Ukraińcy dokonali najwięcej ludobójczych napadów na Polaków – udokumentowana (aczkolwiek niepełna) liczba zamordowanych wyniosła w zaokrągleniu 32 tys. w 1550 miejscowościach.

Znaczący spadek liczby polskich ofiar OUN-UPA nastąpił w Małopolsce w 1945 r., kiedy to realizowana była umowa zawarta 9 września 1944 r. między Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego a rządem Ukraińskiej Sowieckiej Republiki Socjalistycznej o wymianie ludności polskiej i ukraińskiej. Władze sowieckie wraz z placówkami pełnomocników rządu polskiego ds. ewakuacji ludności polskiej organizowały przesiedlenia. Wprawdzie umowa graniczna między Polską a ZSRS została podpisana dopiero 16 sierpnia 1945 r. (co skutkowało formalnym podziałem Małopolski Wschodniej między te dwa państwa), ale nieoficjalny podział funkcjonował już od umowy o wymianie ludności z września 1944 r., zwłaszcza że na terenach zajętych przez Związek Sowiecki od razu był przywracany podział administracyjny z czasu tzw. pierwszej okupacji sowieckiej Kresów (1939–1941). Zmiana okupanta, zwalczającego usilnie banderowców, w pewnym stopniu ograniczała zbrodnicze napady na ludność polską.

Polacy małopolscy, bardziej niechętnie niż Polacy z Wołynia, których pozostało po rzezi 1943 r. stosunkowo mniej, decydowali się na opuszczenie rodzinnej ziemi (jedni – licząc na „powrót Polski”, drudzy – uważając, że „i tu, i tam Sowiety”), co, jak się wydaje, dodatkowo mobilizowało OUN-UPA do palenia wsi, rabunków i mordów, także masowych¹⁵, w których liczba ofiar wahała się od pięćdziesięciu do ponad stu (np. w woj. lwowskim – Kłodno Wielkie, w woj. tarnopolskim – Barysz, Czerwonogród, Eleonorówka, Gaje Wielkie, Głęboczek, Puźniki, Majdan, Uhryńkowce, Uście Zielone). Były też zbrodnie, w których ginęło od dwudziestu do trzydziestu kilku osób, ale najczęściej od jednej do kilku.

W dwu rejonach zbrodnicza aktywność banderowców w 1945 r. była szczególna – we wschodnich powiatach woj. tarnopolskiego oraz w zachodnich powiatach woj. lwowskiego, tj. w tych, które od sierpnia 1945 r. należały do ówczesnej Rzeczypospolitej Polskiej. Na terenie dawnego woj. tarnopolskiego były to: pow. zaleszczycki (co najmniej 583 ofiary), pow. borszczowski (co najmniej 304 ofiary), buczacki (co najmniej 637 ofiar), tarnopolski (co najmniej 239), kopyczyniecki (co najmniej 215) i na terenie dawnego woj. lwowskiego: dobromilski (co najmniej 421 ofiar), przemyski (co najmniej 390), jarosławski (co najmniej 326), lubaczowski (co najmniej 315), leski (co najmniej 286). Ogółem udokumentowane straty ludności polskiej Małopolski Wschodniej w 1945 r. wynoszą w zaokrągleniu 5900 zamordowanych (w tym: woj. lwowskie – 2624, stanisławowskie – 307, tarnopolskie – 2939) w 611 miejscowościach.

Poznane dotąd zbrodnie OUN-UPA z lat 1946–1947 dotyczą terenów należących wówczas do Polski. Intensywne zwalczanie podziemia ukraińskiego i przesiedlenia Ukraińców, najpierw w 1946 r. na Ukrainę, potem w 1947 r. w ramach akcji „Wisła” na tzw. Ziemię Odzyskane spowodowało stopniowe wygaśnięcie fali morderstw. Łączne straty polskie, z końcowego okresu zbrodni OUN-UPA, wyniosły w zaokrągleniu 1670 osób.

¹⁵ Zależność między serią dużych napadów UPA na osiedla polskie podczas tzw. drugiej okupacji sowieckiej wschodnich powiatów woj. tarnopolskiego a decyzją ich mieszkańców wyjazdu do Polski zauważa ukraiński badacz Serhij Tkaczow, który zajmował się zagadnieniem realizacji umowy o wymianie ludności: S. Tkaczow, *Polsko-ukraiński transfer naseleńia 1944–1946 r.*, Ternopil „Pidrucznyky i posibnyky” 1997, s. 98–122.



Krzyż na zbiorowej mogile ofiar banderowców na cmentarzu w Kosowie Huculskim. Ogółem w tej miejscowości w dwóch nocnych napadach z 29 na 30 marca i z 22 na 23 kwietnia 1944 r. zamordowano ponad 100 Polaków. Fot. A.W. Kaczorowski

Przyjmując – na podstawie analizy wykorzystanego dotąd materiału badawczego – że nie możliwe było ustalenie całości strat ludności polskiej w Małopolsce Wschodniej, podobnie jak już opisano to odnośnie do Wołynia, wykazane liczby ofiar zostały powiększone o szacunkowe straty, co jest uwidocznione w tabeli. Prawdopodobna liczba zamordowanych Polaków w Małopolsce wynosi 70 800.

Dalsze badania ukraińskiego ludobójstwa dokonanego na Polakach z całą pewnością powiększą liczbę ofiar zidentyfikowanych z nazwiska, natomiast ostrożność badawcza powstrzymuje przed twierdzeniem, że łączna prawdopodobna liczba 130 800 ofiar na Wołyniu i Małopolsce ulegnie istotnej zmianie. Do całości strat spowodowanych zbrodniami OUN-UPA należy jeszcze dodać liczbę, wstępnie określoną na ok. 3 tys., Polaków zamordowanych na Lubelszczyźnie¹⁶ i nieznaną liczbę ofiar z południowych powiatów woj. poleskiego, graniczących z Wołyniem.

¹⁶ Na podstawie badań własnych autorki.

Bez względu, począwszy od 1943 r., depolonizacja Wołynia i Małopolski Wschodniej – która była prowadzona przez OUN-UPA w sposób szczególnie okrutny, bowiem z powszechnym zastosowaniem barbarzyńskich metod uśmiercania, a wcześniej dręczenia ofiar – siałą postrach, stałe poczucie zagrożenia, wymuszając paniczne ucieczki z ogarniętych rzeziami terenów wiejskich do miast i miasteczek. Ale dla dziesiątków tysięcy ludzi tułaczka trwała dalej – albo Niemcy zagarniali uchodźców i transportowali do przymusowych robót w Rzeszy, albo uchodźcy samodzielnie, z narażeniem życia uciekali na zachód (zachodnia Małopolska, Lubelszczyzna i dalsze rejony), gdzie wielokrotnie zmieniali miejsce pobytu i skąd także byli wysyłani przez Niemców na roboty. W trakcie tego przemieszczania się Polaków umierały kolejne ofiary: głodu, zimna, braku dachu nad głową, braku leków do leczenia ran i urazów powstałych w napaściach OUN-UPA. Zgony następowały albo w krótkim czasie po akcie ludobójczym, albo po kilku latach poważnych niedomagań¹⁷. Te skutki w największym stopniu dotyczyły dzieci i osób starszych. Liczba śmiertelnych ofiar i niesprawności, jako odległych konsekwencji ludobójstwa ukraińskiego, nie jest ustalona, poza nielicznymi przypadkami.

Polacy zamordowani przez OUN-UPA i inne zbrojne formacje nacjonalistów ukraińskich w latach 1939–1948 – liczby udokumentowane i szacunki

Województwo	Liczba ustalonych miejscowości, w których mordowano Polaków	Udokumentowana liczba zamordowanych (w zaokrągleniu) (1)	Liczba zamordowanych znanych z nazwiska	Liczba ofiar szacowana ponad liczby ustalone (2)	Prawdopodobna liczba zamordowanych Polaków (w zaokrągleniu) (1 + 2)
Wołyńskie	1865	~ 38 600	22 113	21 400 ¹	~ 60 000
Lwowskie	1007	~ 15 400	6397	9395 ²	~ 24 800
Stanisławowskie	422	~ 11 700	3843	6700 ³	~ 18 400
Tarnopolskie	850	~ 23 000	10 143	4585 ⁴	~ 27 600
Razem	4144	~ 88 700	42 496	42 080	~ 130 800

¹ Szacunek własny – zob. też W. Siemaszko, E. Siemaszko, *op. cit.*, s. 1056–1057.

² Szacowana liczba zamordowanych Polaków dla powiatów: Bóbrka, Brzozów, Dobromil, Drohobycz, Gródek Jagielloński, Jarosław, Jaworów, Lesko, Lubaczów, Lwów, Mościska, Nisko, Przemyśl, Rawa Ruska, Rudki, Sambor, Sanok, Sokal, Turka, Żółkiew według: S. Siekierka, H. Komański, K. Bulzacki, *op. cit.*, s. 31, 94, 148, 187, 221, 288, 357, 425, 509, 636, 734, 778, 835, 915, 1030, 1113, 1144.

³ Szacowana liczba zamordowanych Polaków dla wszystkich powiatów woj. stanisławowskiego według: S. Siekierka, H. Komański, E. Różański, *op. cit.*, s. 36, 118, 169, 258, 292, 354, 419, 508, 591, 650, 716, 769.

⁴ Szacowana liczba zamordowanych Polaków dla wszystkich powiatów: Borszczów, Brody, Brzeżany, Czortków, Kamionka Strumiłowa, Kopyczyńce, Radziechów, Złoczów według: H. Komański, S. Siekierka, *op. cit.*, s. 58, 99, 137, 200, 225, 251, 329, 517. Dla pozostałych powiatów szacunki nie zostały podane.

¹⁷ Do skutków ludobójstwa ukraińskiego na Polakach należą jeszcze różnego stopnia dolegliwości psychiczne, utrudniające normalne życie lub powodujące niezdolność do samodzielnego życia.